

KURYER LITEWSKI

W WILNIE DNIA 4 MAIA V.S. 1812 ROKU.

z Wilna, d. 4 maia, roku 1812. Tegoroczna przedwielkanocna kwesta najjaśniej dowodzi, iż Opatrzność czuwa nad losami ubogich, przez Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności utrzymywanych. Stałe dochody Instytutu tego, w trudnych terażniejszych czasach, gdy wielce zmniejszone, a zysk z widowisk teatralnych gdy całkowicie prawie chybił, zdawało się, iż znaczna część ubogich, pozbawiona zostanie przytulku i pomocy, jakiej dotąd przez 5 lat, to jest od daty utworzenia się Towarzystwa, doznawała. Tak smutney przyszłości widokiem strapieni, mieliśmy szczęście oglądać w mieście naszym Nayaśniejszego MONARCHE, który już oddawna, Oycowską Swą troskliwość o wzrost i pomyślność tutejszego Zakładu Dobroczynności, Nayaślnościwsem potwierdzeniem Ustaw Towarzystwa, i hoynym na rzecz ubogich uczynionym darem, znamieniem okazał. Przed łaskawym JEJO Obliczem stanęły, uproszone do zbierania ofiar dobroczynnych, w sześciu wydziałach miasta, z grona zacnych Dam wybrane Jałmużnice, i każda z nich wspomniała dar, czerwonych złotych 100, od Nayałpszego MONARCHY, na ten święty przedmiot uzyskała.

Ofiara ta, w ogóle 600 czerwonych złotych wynosząca, pomnożona została jałmużn, zachęconych Nayawyższym przykładem osób stanu wojskowego, tudzież Obywateli miasta tutejszego, tak, iż całkowity, tegoroczny zbiór, rachując na monetę srebrną, wynosi rubli 2,856. Nadto w obligach ustąpionych i przełanych na fundusz ubogich, zebrano czerwonych złotych 90, złotych 137 i pół. W produktach makaronu pudów 2.

Imiona szanownych Jałmużnic są następujące:

JOO. JWW. Wice Gubernatorowa Bagguwud.

Prezydentowa 2. Depart. Ogińska.

Podkomorzyna Rosień, Zaleska.

Konsyliarzowa Koll. Bobiatyńska.

Jenerałówna b. w. Pol. Giedroycówna.

Podkomorzanka Józeffa Wołowiczówna.

Wysłała z koła Towarzystwa delegacya, będzie tłumaczem wdzięczności 400 ubogich, w czasie terażniejszym ciągała pomoc odbierających. Niech jednak i w tém publiczném piśmie, przyyma zacne Damy hołd, winny Ich szlachetnemu poświęceniu się, trudom, i czułemu sercu.

z Petersburga, d. 13 kwietnia. Z Bożej Łaski, My ALEXANDER Pierwszy IMPERATOR i Samowładca Wszech Rossyy, i t. d. i t. d. i t. d.

Dostrzegłszy z obecnego stanu ośmioletnich pożyczek, przez osoby prywatne, w Banku pożyczkowym Państwa uczynionych, iż za nieopłatą pożyczonych kapitałów, na terminie prawem przepisany, majątki szlacheckie podpadają opiece; a chcąc z jednej strony potrzebnym okazać, iaką tylko można, pomoc, z drugiej zaś kapitały same na przyszłość zabezpieczyć od zwłoki terminów i opóźnionego wpływania,

Rozważywszy opinią Rady państwa,

Uznaliśmy za rzecz pożyteczną postanowić, jak następuje:

§ 1. Wszystkich w powszechności ośmioletnich

pożyczek, z Banku pożyczkowego Państwa uczynionych i dotąd nieopłaconych, w którymbykolwiek roku one nastąpiły, odłożyć termin na lat 12, licząc od dnia 1go stycznia, 1812 roku.

§ 2. Od czasu odłożenia terminu, pożyczający obowiązani wnosć corocznie na opłatę tak procentów, jako i kapitału równe summy, na wzór tego, iakie było ustanowienie, względem pożyczki dwudziestoletniej. O ilości zaś takowej coroczney opłaty wydane będą, przez Ministra Skarbu, udzielne tablice, dla wiadomości powszechny.

§ 3. Dla uniknienia drobnych rachunków, zatrudniających równie Bank, iako i pożyczających, wszystkie kapitały, przy odmianie terminów, mają być zamienione w summy liczby okrągłej, a mianowicie zupełnych tysięcy.

§ 4. Za nieregularność w opłacie, podług nowo stanowiącego się wyliczenia, majątek podlega przedaży. Przy czem od zgody Banku i dłużnika zależeć będzie, albo cały majątek, pod hypoteką Banku zostający, przeznaczyć na przedanie, alboliteż tę jego część, która, podług poniższego artykułu 11go, przeznaczona się do wyłączenia w tych czterech leciech, w przeciągu których okaże się nieakuratność w opłacie.

§ 5. Zostawia się woli dłużników korzystać z tego odłożenia terminów, albo, podług dawnych prawideł, cały kapitał wnieść, w terminie ośmioletnim, z tém atoli, że majątki nieakuratnych, po upłynieniu trzech lat, od terażniejszego urzędowania, również przedaży podpadną.

§ 6. Dłużnikom, którzyby zrazu objawili życzenie pozostać na dawnym ośmioletnim terminie, a później prosili o odłożenie terminu opłaty, zostawia się ono na ten tylko czas, który do upłynienia powszechnego dwónastoletniego terminu pozostawać będzie: z tém atoli, żeby wszystkie opłaty za przeszłe lata, w wyliczeniu wzorowym oznaczone, w jednym razie wniesione były.

§ 7. Majątek za niedotrzymanie terminu, pod opiekę poddany, wraca się dłużnikowi, i termin długu jego odkłada się, jeżeli procenta na kapitał, peny za czas upłyniony i opłaty, iakie podług wyżej pomienionego wyliczenia przypadną, zostaną przez niego wniesione.

§ 8. Ażeby wszyscy dłużnicy Bankowi mogli mieć czas, albo dla odmienienia terminów długowych, stosownie do nowego urzędowania, na lat 12, albo, zostając na dawney osnowie, przygotować się do wypłaty długu zupełnego, na terminie 8mio letnim, ustanawia się termin trzyletni, do dnia 1 stycznia, przyszłego 1815 roku.

§ 9. Jeżeli z majątku, pod opisem lub pod opieką zostającego, pozyskana już została część kapitału, na nim hipotekowanego; wykupiona tym sposobem część majątku, wyymuie się z pod hipoteki i oddaje się właścicielowi do wolnego zawiadywania.

§ 10. Jeżeli długi, na majątkach pod opisem będących, w przeciągu trzech lat, przez dłużników, następców ich, lub opiekunów tych ostatnich, niebędą przeniesione na termin odłożony, wtedy, po upłynieniu onego, majątek pójdzie na sprzedaż.

§ 11. Za regularném uskuteczniem opłaty, podług uczynionego rozliczenia procentów i kapitału, na termin 120letni przeniesionego, uwalnia się z pod hipoteki, liczba dusz proporcjonalna do uskutecznionej opłaty, po każdych 4rech leciech.

§ 12. Pozwala się, jeżeliby kto żądał, opłacać w każdym czasie i nad wyliczoną część długu, tak, żeby pozostała część składała się z pełnych tysięcy, albo też i cały dług opłacić przed terminem.

§ 13. Dłużnicy Bankowi, którzy podali na hipotekę domy murowane, zakłady i fabryki, również korzystają ze stanowiącego się teraz odkładu terminów; zupełnie na tychże samych zasadach, iak powyżej o wszelkich majątkach nieruchomych jest przepisano; z tém atoli wyłączeniem, że hipoteki ich niepodlegają nowemu ocenieniu.

§ 14. Za nieregularnością opłaty procentów i kapitałów, domy murowane, zakłady i fabryki, pod hipoteką zostające, podpadają sprzedaży, za pierwszym uchybieniem terminu.

W S. Petersburgu, dnia 2 kwietnia, 1812 roku.

Na autentyku napisano własną JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI ręką tak: ALEXANDER.

(Kontrasygnował: Mikołaj Hrabia Saltykow, Prezydent Rady Państwa.)

D. 20 kwietnia. Wczora, w wielki piątek, w kaplicy wielkiej pałacu zimnego, na nabożeństwie wieczorném, w obecności Najjaśniejszych Imperatorów Elżbiety Alexiejewny i Maryi Teodorowny, wielkich Xiążąt i Wielkiej Xiężniczki, tudzież znakomych osób płci obojey, Archimadryta, Filaret, Rektor Akademii Alexandro-Newskiej, miał nad Płaszczennicą kazanie. Wyborné to dzieło wymowy, było jeszcze pełné gorliwości pobożney i ducha, godnego wielkiej w dniu tym pamiątki.

Jenerał Major Baumgarten Naymilościwiey przeznaczony na Rządzcę Obwodu Tarnopolskiego. Członek Kantoru Hofintendentskiego, Konsyliarz Stanu Iljin, Naymilościwiey mianowany Aktualnym Konsyliarzem Stanu. Naczelnikiem wydziału celnego Odeskiego Naymilościwiey naznaczony Konsyliarz Nadworny Blaramburg, z rangą Konsyliarza Koleskiego (Poczta póln.)

z Paryża, d. 17 kwietnia. Cesarz Jegomość i Król przepędził dzień wczorayszy, na oglądaniu licznego korpusu woysk, na dziedzińcu Tuilleryjskim: potem prezydował w Radzie administracyney.

Pięć statków, zbożem ładowanych, weszły d. 8 t. m. do l'Orient. Dnia 10 kwietnia weszło jeszcze na rzekę, pod Bordo, około 30 statków, zbożem ładowanych.

Eskadra, która wyszła z l'Orient, pod dowództwem Kontr-Admirała, Allemand, w przeysciu swoim z pomienionego portu do Brestu, zabrała i spaliła 6 statków Angielskich.

Zawczora odprawiło się posiedzenie Senatu.

P. Durande, Członek legii honorowey, Kawaler państwa i mer Dijonu, ostatniey niedzieli, miał honor złożyć Cesarzowey Jeyomości i Królowey, w imieniu dobrych miast państwa, medal złoty, uchwalony w roku przeszłym, na pamiątkę urodzin Króla Rzymskiego. Towarzyszyli mu merowie tutejszey stolicy i miast dobrych, którzy się znajdowali w Paryżu. Cesarzowa łaskawie z nimi rozmawiać raczyła.

Ze Strasburga, d. 15 kwietnia. Senator Hrabia Sainte-Suzanne; przed kilku dniami, przybył tu, dla urządzenia pierwszego oddziału kohort gwardyi narodowey, w 5tey dywizyi woyskowej.

z Tryestu, d. 24 marca. Niewierzą u nas temu, żeby w Bosnii zaraza panowała: niewiemy jeszcze, czyli pogłoska, która o tém biegła, nie jest wymyśloną przez spekulantów greckich, czyli też, w rzeczy samey rozszerzyły się symptomata inney iakiey epidemii. Jednakże nie musi byc co groźnego, gdyż listy z Kostainizza i z Bosna-Seraglio nic o tém nienamieniają.

Weszło do tutejszego portu, w pierwszych 15tu

dniach t. m., 54 statki, z których 37 były Illiryskie, a 17 Włoskie, pochodzące z Wenecyi, Christa, Ankony, Rovigno, Parenzo, Istrii, etc. ładowane szkłem, syrami, oliwą, migdałami, rozynkami suchemi, lnem, linami, &c. Wyszło 13, z których 7 było Illiryskich, a 6 Włoskich, przeznaczone do Ankony, Wenecyi, Christa, Rovigno, Parenzo i do Istrii, a ładowane stalą, żelazem, goźdzmi, tabaką, klejem rybim, blachą, figami, szkłem, i kupfersztychami. (Dzień. pań. franc.)

z Trydentu, d. 2 kwietnia. Zawczora o godzinie 6tey z południa P. Crivelli, Professor Fizyki w Liceum Medyolańskim, w obecności władz wszystkich, zrobił doświadczenie wystrzału z harmaty, nieużywając do tego lontu, ani innego ciała ognistego.

z Tulonu, d. 6 kwietnia. Swiezo przybyło do tutejszego portu, z Antwerpii drzewo jodłowe na maszty, które przeprowadzone zostało kanałami i rzekami.

z Rzymu, d. 1 kwietnia. Zima bynajmniey nie przeszkodziła w robotach, około ozdoby miasta naszego 1500 ludzi ciągle niemi było zatrudnionych. Budowa, zwana Convento del Popolo i domy przyległe, zupełnie zniesione zostały. Już zaczynają odkrywać wielki szpaler ogrodu Cezarowego, który, zaczawszy od przodku obelisku, ciągnie się rozmaitemi zakrętami, i wychodzi na równinę dawney winnicy oyców ludu, a stamtąd, po nie iakim jeszcze przeciagu, łączy się z winnicą zwaną Trinita del Monti. Wkrótce będziemy mogli iuż się tam przechadzać, a dwa miesiące nie upłyną, będzie można pojazdami jeździć, spodem wzgórka, gdzie niegdyś były ogrody Domicyana i najzamożniejszych Rzymian. Robią się ulice, drzewami sadzone, które prowadzić będą do miejsca jednego, w którym rozmaitość zgromadzonych położeń i roślin, tworzy naypiękniejszy w świecie ogród.

Z wielką też usilnością i pośpiechem szły roboty około odkrywania kościoła Pokoju. Zdjęto iuż prawie zupełnie ziemię, która przywalała trzecią część wysokości tego ogromnego zabytku. W bliskości iego odsłonięto iuż część ogrodu Campidoglio, który łączy Forum z Colizeum. Już są zasadzone ulice i kupy drzew kształtnie ułożonych. Lud się omamia i zdaie mu się, że tu znajduie owe malowne ogrody, w których rośliny zachowują się dla ozdoby pomników odwiecznych, a iednocześnie z niemi, więcej jeszcze stają się godnemi podziwienia.

Zaczęto plac eliptyczny, w koło Kolizeum: co ułatwi dla oka widok tey ogromney budowy, która dotąd przed widzem prawie zakrytą była. Oczyszczenie placu przed Kolizeum idzie również z pośpiechem, i jest iuż równie, iak kąpiele Tytusa, blizkiem dokończenia.

Zniesienie Klasztoru świętego Ducha, iuż prawie dokończoné, tworzy teraz nowy rynek, który jeszcze się powiększy, kiedy klasztor ś. Eufemii zniesiony zostanie, a kolumna Trajana stanie się iego ozdobą.

Roboty około zakładania ogrodów z prędszym podydą pośpiechem, za przybyciem P. Nectons, sławnego botanika, mianowanego Dyrektorem ogrodów naszego miasta. Oczekujemy wkrótce wiele roślin i nasion z ogrodu Paryzkiego.

Oprócz tych robót, które zajmują klasę ludzi naynieprzemysłniejszą, artyści i rzemieślnicy ustawicznie są zajęci robotami w pałacu cesarskim, w kościele Sgo Piotra i wszystkich kościołach naszych, w domu ubogich, &c.

z Londynu d. 8 kwietnia. Jesteśmy w chwili doniesienia, że odmiana następująca zaydzie bez wątpienia w ministeryum. Lord Sidmouth będzie prezydentem rady; Lord Buckinghamshire prezydentem kontroli, a P. Wansfart Lordem skarbu.

Ządania Lorda Melville zostały spełnione: należy on do składu nowego ministeryum, które Xiąże Rejent swiezo mianował. Otoż miejsca, pensye, nagrody, które

Lord *Melville* potrafił wynaleść dla siebie i swego rodzeństwa, od roku 1783, aż do czasu jego usunięcia się: dla Lorda *Melville*, iako dla Lorda pieczęci *Szkockiej*, pensyi dawney i honorowey 3.500 fun. st.; pensyi nowey 1.500 fun. st., iako pierwszego Lorda Admiralicji 3.000 fun. st.; dla Pani *Melville*, iako damy pałacowey, 900 fun. st.; na interesa przeięte od P. *Craufurd* 250 fun. st.; pensyi od kompanii indyjskiej 2.000 fun. st.; w ogóle 11.150 fun. st. Dla *Roberta Dundas* siostrzana Lorda *Melville* 5.000 fun. st.; dla *William Dundas*, siostrzana Lorda *Melville* 3.600 fun. st.: ogół pensyi Lorda *Melville*, iego krewnych i związkowych: 61.850 fun. st. (zł. pol. 2.473.200.)

Odebraliśmy gazety Francuzkie, które dochodzą do d. 3 t. m. Czytamy w nich wiadomość niespodziewaną dla nas. Eskadra z *l'Orient* weszła do portu *Brest*, d. 29 przeszłego miesiąca, i wprowadziła z sobą niektóre statki poymane. A tak, pomimo liczby i czuności naszych statków krążących, pomimo postrachów rzuconych przez nasze strażę odprowadzające, które spostrzegły nieprzyjaciela na morzu, chociaż tak mała flota nieprzyjacielska krążyła przez dni 20, w szerokości dobrze znaiomey dla naszych okrętów kompanii indyjskiej; iednakże nieprzyjaciel, nietylko wszedł spokojnie do swych portów, ale nadto zabrał 3 statki bogate.

Naypoźniejsze listy z *Teneryffy* donoszą, że *Xiąże del Parque* odmówił zdania dowodztwa nowemu dowodcy głównemu, la *Baria*, który przybył na tę wyspę dla iego zmienienia. W chwiliodeyscia ostatnich depeszów, *Xiąże* był strzeżony w swym domu, przez 2 officerów i 50 żołnierzy, a nazajutrz lub we dwa dni został podobno wygnany z tej wyspy.

Od brzegów *Menu*, d. 8 kwietnia. Wiadomość o zarazie w *Bosnii* została wprawdzie urzędownie ogłoszoną w *Tryescie*, gdzie za ostrzeżeniem Jenerała *Austryackiego Hiller*, użyto szrodków, końcem zabezpieczenia się od niey; niema iednak żadney zasady i zapewne pochodzi od osób, szukających zysku z podnoszenia się towarów *Lewanckich*.

Ustawiczne deszcze były przyczyną nadzwyczajnego wezbrania *Menu*, tak dalece, iż rzeka ta wylała i w *Frankforcie* musiano wyprzątać wszystkie sklepy, będące nad wspomnioną rzeką; przez co kupcy, osobliwie mający towary metalowe, znaczną ponieśli szkodę: z tego powodu przedłużono jarmark *Frankfortski*, dwóma tygodniami. Wiele towarów zupełnie się popsuło; a inne musiano sprzedać taniej, aniżeli samym właścicielom kosztowały.

Potyczki z *Guerillami* (kupami zbroynemi), iak świadczą umieszczone w *Madryckiej* gazecie doniesienia, trwają ciągle, szczególniej w okolicach *Sevilli*. Pewny officer, rodem z *Niemiec*, który roku 1810 służył w *Hiszpanii*, w woysku *Francuzkim*, podał następujące opisanie tych kup zbroynych, do iednego dziennika: „Osobliwsze te kupy składają się z *Hiszpańskich* mieszczan i chłopów, z rozproszonych żołnierzy woyska rokoszanów, i ze zbiegów wszystkich narodów. Właściwy zaś krzew ich składa się po największej części z istotnych rabusiów, na których nigdy niezbywało w *Hiszpanii*. Herszty ich i przewoźnicy iedną sobie u nich powagę przez zasługi, lub też przez związki familyne. Często niemi zostają sprawni żołnierze i podofficerowie, którzy do tych kup przechodzą. Kupy te starają się ich przywiązywać do siebie, przez bogate mundury i piękne konie, znaczną płacę i dalsze na przyszłość widoki. Ubiór ich nigdy nieiost iednakim; oprócz pasa czerwonego, którego koniec iest workiem pieniężnym, kapelusze ich ozdobione są pstrym piórem. Jeżeli się im *Francuzkie* mundury dostaną w zdobyczy, z ochotą wdziewiają ie na siebie, ażeby mogli w potyczce mieć tym łatwiej i sprawić zamieszanie. Pospolicie oni na nie-

niezdzonych iedźdzą koniach lub mułach i dobrze są uzbroieni. Para pistoletów za pasem, pałasz, strzelba i pika, są ich bronią; poduszka wełniana zamiast siodła, przewieszone postrąki z porobionemi na końcach uszkami, nakształt strzemiów i przewiązany przez pysk koniowi lub mułowi postronek, służy im zamiast uździenicy. Z tym wszystkim, dobrzy są z nich iedźdzy i posiadają wiele zręczności. Nie dzielą się ani na kompanie, ani też na bataliony, lecz składają tylko dziką kupę woyska, wpotyczce każdy dowodzi, który tylko ma zdatność i przewagę. Na czele ich iedzie starszy dobosz, na którym im wiele zależy. Przesadzają oni wprawdzie często naboie, biorą iednak na cel i trafiają bardzo dobrze. Ciągnąc do boju, zapowiadają go już zdaleka dzikim wraskiem, lecz nie są piałnymi, co się bardzo rzadko u *Hiszpanów* zdarza. Mówią także o karności i szlachetności tych kup, które przyrzemiośle ich i okrucieństwie dziwnie się wydają; zamyslaiać na iakie stanowisko uderzyć, oznajmują to formalnie dnem wprzód i wyznaczają nawet godzinę napadu. Osobliwszy ten sposób prowadzenia wojny zgadza się z dumą *Hiszpanów*; i iest iakoby wyznaniem, którego prawie zawsze dotrzymują. Uderzają z wielką natarczywością, lecz w największym nieporządku i rzadko kiedy wytrzymują regularną u-tarczkę, rozpraszają się i kryją się w pieczary skał swoich. Pardonu niedają nikomu, ani też go przyymują.

z *Leodyum*, d. 6 kwietnia. Naystarsi ludzie nie-pamiętają tak wielkiego wezbrania *Mozy*, iakie iest od dwóch dni.

Dnia 10. Zdarzył się tu znowu smutny przypadek w *Niedzielę* wieczorem d. 5go b. m. Mieszkańcy wioski *Londoz*, w okręgu wschodnim, których grunta pozalewała woda z rzek *Mozy* i *Ourty*, nagle wezbranych, przybyli z rana, w własnych swoich interesach, do tuteyszego miasta i chcieli nazad odpłynąć, gdy w tym statek uderzył o wzgórek zalany wodą. Uderzenie to tak było mocne, iż statek skierował się ku łożyskowi rzeki i pomimo usiłności robiących wiosłem, wpadł tam i rozbił się o sklepienie mostu przy *Amercoeur*: wszyscy ludzi znajdujący się na nim potonęli, wyjąwszy 5 osób, które uratowano. Wliczbie zatonionych znajduią się oycowie family, żywiący one z własnego swojego zarobku, a przez śmierć swoją zostawiający wiele sierot, dla których rząd wzywa litości publiczney.

O *Katolikach Irlandzkich*.

Gdy teraz tak często iest mowa o *Katolikach* *Irlandzkich*, a sprawa ich stała się nayważniejszym wewnętrznym interessem rządu *Angielskiego*, nie od rzeczy będzie udzielić czytelnikom naszym następującej o nich wiadomości.

Irlandyia, od podbicia przez *Henryka II*, w roku 1172, składając część państwa *Angielskiego*, liczy przeszło 4.400.000 mieszkańców, z których dwie trzecie części są religii katolickiej. Gdy za panowania *Henryka VIII*, w *Anglii* i w *Szkocyi* przyięty był *Kalwinizm*, (z czego powstał tak nazwany kościół *Anglikański*, który z katolickiego zatrzymał tylko duchowną hierarchią wraz z dostojnością Biskupią, i *Prezbiteryanizm* odrzucający też dostojność), *Irlandczykowie*, nietylko statecznie trzymali się nauki oyców swoich, ale posunęli nawet gorliwość swoją ku niey tak daleko, że za panowania *Karola I*, w roku 1641, owę szkadraną rzeź zrzadzili, w której przeszło 200.000 *Protestantów* wyrżnięto. To okropne zdarzenie wraz z poprzedniczemi wypadkami za panowania *Maryi* (córkii *Henryka VIII*), która usiłowała przez nayokrutniejsze środki przywrócić kościół *Katolicki* w *Anglii*, gdy przyrodnią iey siostra i następczyni tronu *Elżbieta*, w r. 1559, tenże kościół znowu iak naysurowiewy wytepiając, wszelkiemi sposobami *Protestantyzm* popierała: wsparcie, którego nieszczęśliwa *Maryia*

Stuart w Szkocyi Katolikom, na ich szkodę i własną swoję zgubę, udzieliła; wszczęte potem między Królami z iey domu, a Parlamentem spory, i nareszcie nieszczęśliwe usiłowania Jakóba II w roku 1687, ku przywróceniu na nowo kościoła Katolickiego, dana mu pomoc przez Katolików Irlandzkich, po złożeniu go z tronu; wszystkie te wypadki tak oburzyły kościół pannyjący na katolików, iż akt zrzeczenia się (*Test-Act*) już za Henryka VIII przepisany, którym każdy, obeymujący urząd, religii katolickiej wyprzysięgać się musi, coraz nowe otrzymał dodatki; że w tak nazwaném *Objasnieniu Praw*, mianém za istotną zasadę konstytucyi Angielskiej, włożono na Króla obowiązek utrzymania Protestancko-Ewangelickiego kościoła; że przez osobną późniejszą ustawę 1689 r. kościół Katolicki nazawsze od rządów wyłączony, a nareszcie pod panowaniem Królowey Anny, w roku 1691, tak nazwane *ustawy odkrycia* przepisane były, które Katolików Irlandzkich wszelkich praw obywatelskich pozbawiły.

Podług tych ustaw: 1) rozbroiono wszystkich katolików w Irlandyi; 2) ogłoszono ich niezdolnymi do posiadania dóbr ziemskich; 3) ogołocoło ich z prawa zapisania majątku nieruchomego iednemu dziedzicowi, ale cała pozostałość musi być równo podzielona między wszystkie dzieci, aby te coraz bardziej ubożały; 4) gdy dziecię które wyprzysięga się religii katolickiej, samo iedno odziedzicza wszystkie dobra; 5) gdy syn wyprzysięga się tej religii, dobra oycowskie stają się natychmiast iego własnością, a oyciec zawiaduje tylko niemi na rzecz syna, i pobiera dochody z nich, iako pensyją wydzieloną mu od syna; 6) żaden Katolik nie może na dłuższy czas, iak na 31 lat, dóbr w dzierżawie trzymać; 7) jeżeli muię dzierżawy płaci, niż dwie trzecie części dochodu z nich wynoszą, dzierżawa ustaie natychmiast i należy do donosiciela; 8) Xięża odprawiający mszą, wygnani są z kraju, a za powrót powieszeni być mają; 9) jeżeli Katolik ma konia wartuiącego nad 5 f. szter., utracą go na rzecz donosiciela; 10) żaden Katolik Irlandzki nie może pożyczać pieniędzy na grunta.

Okratne te i niemoralne ustawy wyszły wprawdzie zwolna poniekąd ze zwyczaju; ale w rzeczy samej trwają one ieszcze, i wyłączaia, wraz z *Aktem zrzeczenia się*, wszystkich Katolików Irlandzkich od wszelkiej publiczney służby, i wszelkiego uczestnictwa w administracyi krajowej, tak dalece, iż ci, dla dostąpienia urzędów i znaczenia, przymuszeni są szukać służby za granicą; iakoż w wojskach wszystkich Państw katolickich niemało widzimy officerów rodem z Irlandyi.

W skutku tych ustaw ogołoceni byli Irlandczycy prawie ze wszystkich dóbr ziemskich; szczególnie zaś za rządów *Kromwela* obdarzono niemi officerów iego, których potomkowie ieszcze ie po części posiadają. Rachuią, że tym sposobem dziewiętnaście dwudziestych części Irlandyi z rąk katolickich w protestanckie przeszły. Ztąd to pochodzi, że potomkowie naydawniejszych wielkich rodziny tego kraju w nędznym stanie, iako chałupnicy, pracuią dla prawnuków owych osob, które niegdyś w Anglii same w niedostatku żyły. Wszelako, zachowuią oni pamiętkę swego dobrego mienia i dawnych posiadłości,

zapisuiąc one testamentem, choć co do nazwisk tylko, potomkom swoim.

Pod takim udręczeniem i prześladowaniem ięcząc, nie dziw, że Irlandczycy zawsze do buntu skłonni, w r. 1798, za porozumieniem się z Francyją powszechnie ułożyli powstanie, które też Francya w samey rzeczy wylądowaniem wesprzeć usiłowała, ale które, po wzięciu w niewolą słabego wylądowanego korpusu posiłkowego, nie bez rozlewu krwi przytłumiono. Naówczas mniemała Anglia, że dla zaspokoienia Irlandyi, i zapewnienia sobie tém bardziej tego kraju, koniecznie wypada znieść Parlament i administracyją iego, a połączyć ie z Parlamentem i Rządem Angielskim. Unia ta zaczęła się od dnia 1 stycznia 1801 roku, i od tego czasu ma Irlandya 32 członków w Izbie wyższej, a 100 w Izbie niższej Parla. Angiel.; ale ci wszyscy są Protestantami; ponosi Irlandya dwie siedmnaście części wydatków krajowych, należy do wszystkich nowych długów, i rządzona iest przez Gubernatora. Lecz połączenie to nie zaspokoilo Irlandczyków; owszem, należąc oni od tego czasu do ciężarów publicznych, tém bardziej nalegaia, aby praw obywatelskich równie, iak ich Angielscy i Szkoccy współbracia, uczestnikami się stali. Podali oni na ten koniec różnemi czasy petycje swoje do władzy prawodawczej; lecz Ministeryum, stosownie do niezmienney woli Króla, gorliwie przywiązanego do swego kościoła, zawsze próby ich odrzucało. W istocie też, trwające przeciwko Irlandczykom ustawy tak ściśle są połączone z konstytucyją Angielską, że Lord *Hawkesbury*, już w roku 1805, w Izbie wyższej oświadczył: „iż według iego przekonania, pewne zasady konstytucyi Angielskiej nie mogą być naruszone bez nadwężenia i wydania na sztych samey konstytucyi; a że w *Objasnieniu praw* wyrażono, iż Król Angielski musi być Protestantem, i trzymać się kościoła Anglikańskiego, i to prawo także wyraźnie mówi: *Niechcemy być rządzeni przez Katolika*; Anglicy utrzymuią, iż nie należy tego prawa stosować iedynie do Króla, ale trzeba ie rozciągnąć i do sług iego, gdyż byłoby niedorzecznością mówić: nie chcemy Króla Katolickiego, ale chcemy Katolickich Ministrów, Radców, Sędziów, Namiestników i t. d.; konstytucyia Angielska zasada się na Protestantyzmie, a każdy Katolik, któryby, iako uczciwy człowiek, starał się popierać naukę swojego kościoła, wystawiłby też konstytucyją na niebezpieczeństwo.

Ztąd sądzić można, że interes Katolików Irlandzkich, mający teraz być rozstrzygniętym, ieszcze wielu trudnościom podlega.

	w Wilnie dnia Maia	Barometr cale linie	Termometr stopnie	Odmiany powietrza
1	z rana	27 8 5	+ 9	pochmurne
	po południu	27 8 0	+ 18 ³ / ₄	
	w wieczor	27 8 0	+ 15	
2	z rana	27 7 9	+ 15	pogodne
	po południu	27 8 1	+ 18 ¹ / ₂	
	w wieczor	27 8 2	+ 15 ¹ / ₂	
3	z rana	27 9 0	+ 13	pogodne
	po południu	27 9 6	+ 19	
	w wieczor	27 9 8	+ 15 ¹ / ₂	

Za Pozwoleniem Cenzury Wileńskiej — W Drukarni przy Redakcyi.

DODATEK

Odtąd Gazeta Kuryera Litewskiego wydawaną i przedawaną będzie, w dawném miejscu Redakcyi teyże Gazety, w klasztorze XX. Piarów.

D O D A T E K

DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO.

W WILNIE DNIA 4. MAIA V. S. 1812 ROKU.

O Stanie teraźniejszym rękodzielni w Rossyi

Gubernia *Kostromska* również słynie fabrykami płócien, w których po większej części robią płótno żaglowe, brabantkie i dymki. Rękodziel tych wyrabia się corocznie do pięciu milionów łokci, w gatunku tak wybornym, że wszystkich innych fabryk następować im muszą i drożey się przedają w handlu wewnętrznym. Niektóre z płócien brabantkich robią tu szerokości do 3ch arszynów, i wcale ochotnie kupią je cudzoziemcy do szczególnego nżycia, jako: dla przykrywania bilardów, obrazów, i t. d. Naybardziej zaś uwagę zwraca rozrządzenie robót fabrycznych, jakie zaprowadzili fabrykanci *kostromscy*: budują oni we wsiach skarbowych i obywatelskich, za poprzedniczą umową z włościanami, domy do robot, opatrują je w narzędzia i przędzę, która przygotowywa się w fabryce głównej w mieście, i rozdaia włościanóm, a ci w czasie wolnym od robot polowych, nie oddalając się od swych mieszkań, tką z niej płótno, a potem dla ostatecznego wyrobienia wiozą do miasta. Tym sposobem taniey przychodzi dla fabrykantów tkanie płótna, a wioski, przez tak dogodne urządzenie zarobkow, są w stanie zamożnym. Wreszcie sztuka robienia płócien tak się rozszerzyła w gubernii *kostromskiej*, iż włościanie sami, po domach nawet, tką bardzo piękne i cienkie płótna, i przedają za cenę umiarkowaną.

Do rękodziel, w pomienionej gubernii, zasługujących na uwagę, należy sukno, znaiome pod imieniem *Reszyskiego*: robią je włościanie wsi tego imienia: szerokości ma ono nad ćwierć arszyna, ale jest mięsiste i mocne. Osobliwszy sposób farbowania jego zależy na tém, żeby zwalone w ręku sukno nacierać proszkiem czarnego ołówka, z masłem umieszanego; od czego nabywa ono nieprzyjemnego zapachu. Jednakże włościanie chętnie robią dla siebie z niego kaftany, z powodu, iż prócz trwałości w noszeniu, nie łącno jeszcze od deszczu przemaka. W *Kostromie* znaczna jest liczba garbarni, ale skóry, w nich wyrabiane, są proste i bez najmniejszego gustu.

W *Kinieszmie*, mieście powiatowem teyże gubernii, są mniejsze rękodzielnie, w których robią płótno flamandzkie i żaglowe: w różnych zaś miejscach powiatu, włościanie robią piękne płótna cienkie.

W gubernii *Niżehorodzkiej* nie ma prawie żadnych rękodzielni; przemysł tam zawiera się szczególniey w robotach włościańskich, osobliwie czapek welnianych. Roboty te znacznie w nich rozpostrzone, w niektórych wioskach doprowadzone już zostały do takiego udoskonalenia, iż powszechnie przyznają im pierwszeństwo, ze względu na moc i piękną powierzchną ozdobę: robotami temi zajmują się oni w czasie wolnym od robot polowych. Wiadomo, że głównym materiałem na to jest wełna z jagniąt: z niej to robią się czapki dla mieszkańców miejskich. Z resztą: zatrudnienie to dla włościan jest wielce zyskowne: gdyż ieden człowiek, przez dzień, będąc wolnym od innych robot, może wygotować kilka czapek podobnych, które dostatecznie nadgradzają pracę jego.

Garbarnie, w gubernii pomienionej znajdujące się, chociaż znaczną partya skór wyrabiają, ale żadney osobliwości w wyrabianiu ich nie widać.

Głównem miejscem handlu w tey gubernii jest miasto powiatowe *Makarjew*, sławne z wielkiego jarmarku swego, który trwa przez cały miesiąc lipiec i słusznie nazywać się może pierwszym w *Rossyi* jarmarkiem, dla całej *Europy* znajomym. Karawany z *Syberyi* i z miast *nadwołżańskich* górnych i dolnych, zjazd kupców i manufakturzystów *rossyjskich*, ze wszystkich prawie gubernii, uczęszczanie narodów *azyatyckich*, i handlarzów zagranicznych, stawia to miasto w rzędzie najpierwszych miast handlowych. Taki wpływ kupców i sprzedawców, taka ilość zgromadzonych w iedno miejsce produktów i rękodziel *rossyjskich*, hurtowa ich sprzedaż, sprawiają, że kupcy i rękodzielnicy wszystkie swoje rachunki handlowe stosują i układają, podług odbytu towarów na tym jarmarku. Dla tego też fabrykanci, po większej części, sami ze swemi towarami na jarmark przyjeżdżają; drudzy zaś posyłają swoich pełnomocników. Sklepy wszystkie napelnione ich rękodzielami, które w wielkiej ilości są rozkupowane, już hurtem przez kupców cudzoziemskich i krajowych, już cząstkowie przez mieszkańców okolicznych. Godna jest uwagi, że w roku-przeszłym, na tym jarmarku, wcale mało znajdowało się rękodziel cudzoziemskich, a wszystkie zamienione zostały na rękodzieła fabryk *rossyjskich*, które chętnie kupowano, nie mogąc rozróżnić, czy są cudzoziemskie czy krajowe. JW. Senator *Arszeniewski*, znalazłszy tu wielu fabrykantów z tych gubernii, których zwiedzenie rozkazem Naywyższym nie było mu polecane, oglądał ich rękodzieła, dawał im rady, jakby mogli je udoskonalić i starał się poznać szczególne każdego potrzeby i korzyści. Ztąd udał się w dalszą podróż do *Kazania*.

W mieście tém są dwie rękodzielnie sukienne. Jedna z nich należy do abszytowanego chorążego gwardyi, P. *Osokina*, i dostarcza skarbowi znaczną partya sukien, w gatunku cale pięknym. Fabryka ta, od czasów ieszcze Imperatora Piotra Wielkiego exystująca, składa się więcej, jak ze stu warstatów; a na niektórych z nich robi się sukno cienkie, na 1200 i 1500 zębów. Przypisni do fabryki tey włościanie składają udzielną osadę w mieście, *słobodą sukienną*, zowiąca się. JW. Senator *Arszeniewski*, dostrzegłszy, że oddział zakładów fabryki tey, trudniący się ostatecznem obrabianiem sukna, czyli *apreturą*, mogłby więcej wyśpieszać sukna, niż fabrykasam dostarcza tey syrowcu, radził P. *Osokinowi*, dla przyspieszenia robot w tey ostatniej, wprowadzić użycie machin do czesania i przędzenia; prócz tego polecił Gubernatorowi cywilnemu, przelożyć tym ze szlachty gubernii *kazańskiej*, u których robi się sukno syrowe, ażeby powiększyli ich wyrobek, które P. *Osokin* ochoczo, w znacznych partyach, będzie kupować i ostatecznie obrabiać, równie dla dostarczenia skarbowi, jako i dla sprzedaży wolney. (Ciąg dalszy w numerach następujących)

O g ł o s z e n i e

Ministryum Skarbu ogłasza, iż na mocy Naywyż-

szego manifestu, pod dniem 10 września, 1810 roku, sprzedawane będą przez licytację, w mieście Witebsku, w końcu miesiąca maja, majątki starościńskie skarbowe, tamtejsze gubernii, wymienione w tabelli tu przyłączonej. Życzący nabyć te majątki, kupując oddzielnie folwarkami, lub majątkami całemi, zechcą stawić się w Komisji gubernii witebskiej, ustanowionej § 12 pomienionego manifestu, gdzie mogą otrzymać o tych majątkach szczegółową wiadomość, a w zdarzeniu potrzeby, pozwolono będzie i same majątki na miejscu obejrzać.

Tabella majątków skarbowych w gubernii witebskiej, przeznaczonych na sprzedaż przez licytację w mieście Witebsku, w miesiącu maju 1812 roku.

1.) Starostwo Szuchowskie, w niem folwark i 2 wsi, dymów włościańskich 9, dusz męzkich włościańskich 30, ziemi uprawnej 290 dziesięcin, 1360 sążni, sianożęci 2 dziesięciny, pod lasem 270 dziesięcin, pustoszy 5 dziesięć, w powiecie Witebskim.

2.) Starostwo Jaznienskie, podzielone na 2 części: pierwsza część Kozyrskaja, przy niej folwark i 7 wsi, dymów włośc. 24, dusz męzkich włościańskich 85, ziemi uprawnej 305 dziesięcin, sianożęci 58 dziesięcin, pod lasem 267 dziesięcin i nad proporcją 3117 dziesięcin, pustoszy 1 dziesięcina; druga część Istecka, w niej wiosek 8, dymów włościańskich 44, dusz męzkich włościańskich 161, ziemi uprawnej 892 dziesięcin, sianożęci 32 dziesięcin, pod lasem 397 dziesięcin, w powiecie Newelskim.

3.) Starostwa Kazjańskiego część Barszewacka, w niej wiosek 22, dymów włościańskich 145, dusz męzk. włościańskich 503, ziemi uprawnej i sianożętny 2379 dziesięcin, 1542 sążni, pod lasem 1509 dziesięcin, w powiecie Horodeckim.

4.) Starostwa Sawińskiego, rozdzielonego na 2 części: 1sza folwark Sawin, do niego wsi 10, dymów włościańskich 48, dusz męzkich włościańskich 180, ziemi uprawnej 1093 dziesięcin, 2000 sążni, sianożęci 152 dziesięcin, pod lasem 474 dziesięcin, 2160 sążni, i nad proporcją 1884 dziesięcin, 240 sążni, pustoszy 4 dziesięciny; druga część, folwark Kurkin, do niego wsi 8, dymów włościańskich 30, dusz męzkich włościańskich 100, ziemi uprawnej 674 dziesięcin, 1125 sążni, sianożętny 49 dziesięcin, pod lasem 426 dziesięcin, pustoszy 15 dziesięcin, w powiecie Wielizkim.

5.) Starostwo Ostrowskie, w niem wieś tegoż imienia i 21 wsi, dymów włościańskich 104, dusz męzkich włościańskich 517, ziemi uprawnej 1247 dziesięcin, sianożętny 801 dziesięcin, 800 sążni, pod lasem 1641 dziesięcin, 2201 sąż. i nad proporcją 2641 dziesięcin, 815 sążni, w powiecie Surazkim.

6.) Majętność Hłyboczycze, w niej sloboda i wsi 10, dymów włościańskich 34, dusz męzkich włościańskich 195, ziemi uprawnej 1134 dziesięcin, sianożętny 96 dziesięcin, 1800 sążni, pod lasem 150 dziesięcin, w powiecie Siebiezkim.

7.) Majątek po wygasłej familii, Stayki, w niej wsi 22, dymów włościańskich 215, dusz męzk. włośc. 839, ziemi uprawnej 2412 dziesięcin, sianożętny 153 dziesięcin, 470 sążni, pod lasem 1633 dziesięcin, 720 sążni i nad proporcją 6346 dziesięcin, 1680 sążni, pustoszy 9 i pół dziesięcin, w powiecie Horodeckim.

8.) Starostwo Dworzyckie, w niem wsi 15, dymów włościańskich 51, dusz męzkich włościańskich 297, ziemi uprawnej 1131 dziesięcin, 2194 sążni, sianożęci 251 dziesięcin, 2153 sążni, pod lasem 846 dziesięcin, 2160 sążni i nad proporcją 3936 dziesięcin, 1422 sążni pustoszy 1 dziesięcina, w powiecie Połockim.

9.) Starostwo Sitniańskie, w niem folwark i wsi 14, dymów włościańskich 69, dusz męzkich włościańskich 279, ziemi uprawnej i sianożętny 1728 dziesięcin, pod lasem 905 dziesięcin, 480 sążni i nad proporcją 9085 dziesięcin, 1920 sążni, w powiecie Połockim.

10.) Woytowstwo Newedrańskie, w nim folwark

i wsi 30, dymów włościańskich 125, dusz męzkich włośc. 542, ziemi uprawnej i sianożętny 4785 dziesięcin, 2191 sążni, pod lasem 1085 dziesięcin, w powiecie Siebiezkim.

11.) Woytowstwo Obolskie, w niem folwark i wsi 59, dymów włościańskich 289, dusz męzkich włościańskich 1063, ziemi uprawnej 6520 dziesięcin, 1724 sąż. sianoż. 668 dziesięcin, 314 sążni, pod lasem 500 dziesięcin, pustoszy 3 i pół dziesięć, w powiecie Horodeckim.

12.) Woytowstwa Obolskiego dziesiątek Brocki, w niem wsi 6, dymów włościańskich 31, dusz męzkich włościańskich 125, ziemi uprawnej 696 dziesięcin, sianożęci, 48 dziesięcin, pod lasem 344 dziesięcin, 1200 sążni i nad proporcją 87 dziesięcin, 1200 sążni, w powiecie Newelskim.

13. Część Zabińska, w niej wsi 16, dymów włośc. 74, dusz męzkich włościańskich 254, ziemi uprawnej 2106 dziesięcin, 1928 sążni, sianoż. 80 dziesięcin, 1260 sążni, pod lasem 103 dziesięcin, pustoszy 4 dziesięć, w powiecie Newelskim.

14.) Starostwo Czemoskie, w niem folwark i wsi 13, dymów włościańskich 58, dusz męzkich włościańskich 318, ziemi uprawnej i sianożętny 1627 dziesięcin, 1565 i pół sążni, pod lasem 1192 dziesięcin, 961 sążni pustoszy 6½ dziesięcin, w powiecie Połockim.

Obwieszczenie

2 Sąd taxatorsko-exdywizorski majątku Narkiewiczów ze skutku remisy sądu głównego litewsko-wileńskiej gubernii drugiego departamentu w dniu 13 miesiąca marca bieżącego roku ad fundum kamienicy JP. Ignacego Narkiewicza w mieście Wilnie na szklanney ulicy położoney w komplecie zechawszy dekretem swoim in continuatione dnia 30 eorundem zapadłym tak na samych debitorach WWch Narkiewiczach iako też na W. Konopce oraz kredytorach i pretensorach stawiających i niestawiających komportacją do kancelaryi ziemskiej wileńskiej od dnia 15 aprila do dnia 30 tegoż miesiąca z persystencyą dwutygodniową, awizacyą i kopią z spraw przeznaczyl, celem spełnienia iakowego dekretu aby wszyscy kredytorowie i pretensorowie oraz mający iakiekolwiek stosunki do majątku Narkiewiczów kontenta przerzeczonego dekretu uskutecznil; oraz czy to sami czyli przez swych Plenipotentów na dzień 5 iunii bieżącego roku z dowodami do sądu exdywizorskiego in fundo wyż wzmienioney kamienicy Narkiewiczow exystować mającego sub amissione rei iawili się, niniejsza przy gazecie kuryera litewskiego zamieszcza się awizacya. Datt dnia 24 apryla 1812 roku.

Józef Xże Giedroyc S. Z. W. Pr. Exdywi,

1 JP. Hofman chirurg dentysta bandażysta mieszka na ulicy ostrobramskiej przeciwko cerkwi w domu pod Nrem 513. Za dni 15 wyjeżdża do Rygi i tam mieszkać będzie.

Cena Targowa Wileńska

Kommissyyna	Beczka	Od dnia 1 Maia do dnia 4 tegoż		rub: kop	
		Zyta surowego	-	10	—
		Pszenicy	-	18	—
		Jęczmienia	-	10	—
		Gryki	-	9	—
		Owsa	-	10	—
		Grochu	-	8	—
		Faska Masła	-	6	—
		Funt słoniny wędzonej	-	—	15
		Funt mięsa wołowego	-	—	5
		Assygnacya 100 rubli	-	22	50
		Dukat	-	2	92